5 października: Święta Faustyna Kowalska, dziewica

Tekst Ewangelii (*J* 15,1-8): Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.

„Je?eli we Mnie trwa? b?dziecie(...) popro?cie, o cokolwiek chcecie, a to wam si? spe?ni."

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dziś obchodzimy wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej (Polska, 1905–1938), kanonizowanej przez Jana Pawła II w 2000 roku. Jezus Chrystus wybrał ją na swoją "sekretarkę" do szerzenia nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia.

"Trwajcie we Mnie, a Ja w was" (J 15,4) — prosi nas Jezus Chrystus. Święta Faustyna pozostawała bardzo zjednoczona z naszym Panem, szczególnie poprzez udział w Jego Męce. Jako wierne odbicie Bożego miłosierdzia, siostra Faustyna wielkodusznie ofiarowała własne życie jako zadośćuczynienie za grzechy ludzkości i dla zbawienia dusz. Bóg przyjął jej ofiarę i rzeczywiście św. Faustyna zmarła pośród wielu cierpień, które przez lata znosiła z cierpliwością i dyskrecją. Pod koniec życia pisała: "O mój Jezu, czyń ze mną, co Ci się podoba. Daj mi tylko siłę do cierpienia. Jeśli podtrzymuje mnie Twoja moc, zniosę wszystko. O dusze, jak bardzo was kocham".

Jezus nie daje się prześcignąć w hojności: "Jeśli będziecie trwać we Mnie (...), proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni" (J 15,7). Miłość św. Faustyny do Jezusa była tak wielka, że swoimi cierpieniami "wiązała ręce" Panu: "Pewnego razu Pan powiedział mi: 'Córko Moja, twoja ufność i miłość powstrzymują Moją sprawiedliwość i nie mogę karać, ponieważ Mi na to nie pozwalasz. O, jak wielką siłę ma dusza pełna ufności'". Nawet całe narody zawdzięczają swoje istnienie wstawiennictwu siostry Faustyny: "Dzisiejszy dzień ofiarowałam za Rosję; wszystkie swoje cierpienia i modlitwy ofiarowałam za ten biedny kraj. Po

Komunii Świętej Jezus powiedział mi: 'Nie mogę już dłużej znosić tego kraju, nie wiąż Mi rąk, córko Moja'".

Bóg dał nam poznać swoje nieskończone Miłosierdzie: ofiarowuje je nam, ale nie może nam go narzucić. Dlatego potrzebuje głosicieli swojej miłosiernej Miłości. Także dzisiaj Pan mówi do każdego z nas, jak do św. Faustyny: "Potrzebuję twoich cierpień, aby zbawiać dusze. Złącz swoje cierpienia z Moją Męką i ofiaruj je Ojcu Niebieskiemu za grzeszników".